



Nadeszła wojna...

W sierpniu 1939 r. znaczną część spośród 12 tys. polskich lekarzy powołano do wojska. Ówczesny samorząd lekarski miał świadomość zmian, jakie przyniesie zbliżający się konflikt zbrojny.



Ranny chłopiec w szpitalu polowym kompanii „Koszta” w kamienicy przy ul. Moniuszki 11 (Warszawa, 8.08.1944 r.). Foto: zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

Liczono jednak, że po ustaniu walk będzie mógł kontynuować działalność, ale w nowej rzeczywistości okazało się to niemożliwe. Lekarze nie uniknęli prześladowań, obozów, piekła powstania warszawskiego. Nawet w najtrudniejszych warunkach nie przestawali leczyć. Ratowali ludzkie życie, ryzykując własne. Licznie i wyraziście zaznaczyli swój udział w II wojnie światowej.

Stan zawieszenia

W 1938 r. zaświtała nadzieja, że lekarzom będzie żyło się lepiej. Doszło do konsensusu z rządem w sprawie płac dla zatrudnionych w państwowych ubezpieczalniach. Podwyżka miała wejść w życie w 1939 r. i była negocjacyjnym sukcesem. Sytuację poprawić miała także wprowadzona w 1939 r. ustawa zdrowotna, która reformowała system administracji lekarskiej. Wprawdzie po ustaniu walk izby lekarskie podjęły próby wdrażania tych postanowień w życie, trwało to jednak krótko.

Pod koniec września do **Naczelnej Izby Lekarskiej** przy ul. Koszykowej w Warszawie w mundurze Wehrmachtu wkroczył doktor Schrempf, który pełnił funkcję niemieckiego komisarza. **Alina Guzowska**

, pracownica biura NIL, która była świadkiem tych wydarzeń, opisała je tak: „Z teutońskim wrzaskiem i w licznej asyście Schremppf wkroczył w progi siedziby izby. Z butą trząsał nam rękawiczkami przed nosem i nakazał natychmiastowe sporządzenie listy lekarzy. Zapowiedział, że jeśli nie wykonamy rozkazu, rozstrzela prezesa. Pamiętam, że pracowaliśmy trzy dni i trzy noce, aby taką listę sporządzić, ale hitlerowiec zażądał także bilansów oraz zestawień finansowych”.

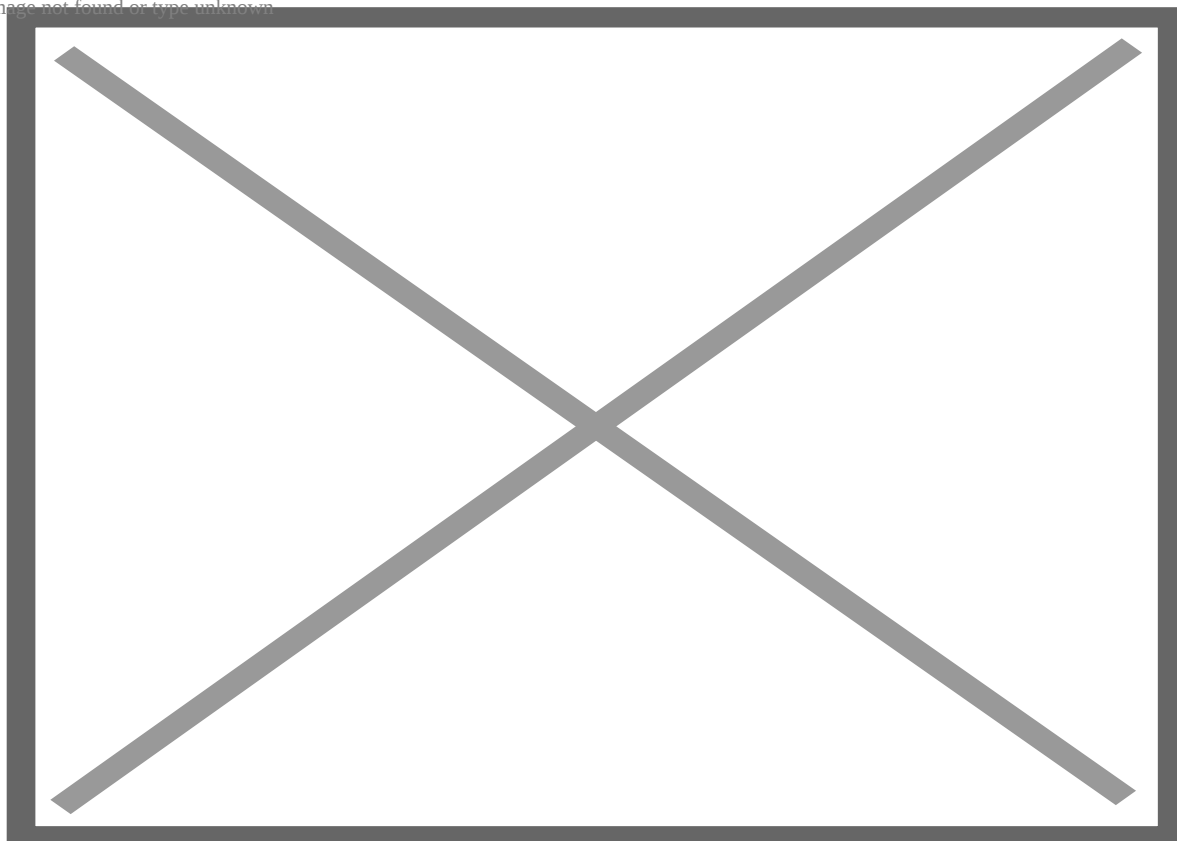
Były one wydrukowane w Dzienniku Urzędowym Izby Lekarskiej, więc prof. **Mieczysław Michałowicz**, ówczesny prezes NIL, przedstawił je Schremppfowi, ale to Niemca jeszcze bardziej rozwścieczyło. Wrzeszczał, że dokumenty są sfałszowane, by ukryć majątek podlegający konfiskacie wojennej, na co prof. Michałowicz ze spokojem i godnością odparł, że dokumenty są autentyczne, a on jest specjalistą chorób dzieci, a nie buchalterem i choć nie wie, jaką specjalizację reprezentuje komisarz jako lekarz, to sądzi, że na bilansach i finansach obaj się nie znają.

Zaproponował, aby wydelegował rzeczoznawcę, a izba ze swej strony wyznaczy buchaltera, którzy wspólnie ustalą, czy bilanse są prawdziwe, czy nie. I, o dziwo, Schremppf przycichł i się zgodził. To był ostatni ruch samorządu lekarskiego. Kilka tygodni później przestał istnieć. Prof. Michałowicz został aresztowany i osadzony na „Pawiaku”, później trafił do obozu na Majdanku.

Szpital Ujazdowski

Z wojną, ruchem oporu i w końcu powstaniem warszawskim jest związany nieistniejący już dziś Szpital Ujazdowski, który przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego służył wojsku. W 1922 r. powstała tu Szkoła Podchorążych Sanitarnych, w której kształcili się późniejsi lekarze wojskowi. Pierwszym komendantem podchorążówki medycznej był generał **Stefan Hubicki**, który w samorządzie lekarskim III kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej. Do wybuchu wojny SPS wykształciła 474 lekarzy.

Wszyscy trafili na front. Jednak Szpital Ujazdowski, a od 1940 r. Szpital Miejski, jest przede wszystkim kojarzony z płk. dr. **Leonem Strehlem**, ps. „Feliks”, który od kwietnia 1940 r. do wybuchu powstania warszawskiego był jego komendantem. Zarządzał też Szpitalem Maltańskim przy ul. Senatorskiej, który był jego filią. Całe swoje zaangażowanie skupiał na ratowaniu ludzi działających w konspiracji. To tutaj wyrabiano dla nich fikcyjne dokumenty i karty chorobowe. To tutaj zatrudniano i chroniono wielu lekarzy związanych z walczącym podziemiem. Sam był szefem sanitarnym Komendy Głównej AK.



Oddział V Okulistyczny Szpitala Ujazdowskiego, lata 1940-41. Foto: zbiory Stowarzyszenia d. Szpital Ujazdowski

Ewakuacja rannych

Płk. dr Leon Strehl w czasie **powstania warszawskiego** uratował personel obu tych szpitali oraz rannych, ewakuując ich w powstańczy rejon Śródmieścia. Zdarzenia te udokumentowali lekarze: dr Szczepan Wacek, w tym czasie kierownik przychodni Szpitala Ujazdowskiego, i dr Hanna Odrowąż-Szukiewicz, wspominając je tak: „1 sierpnia Niemcy wtargnęli na teren szpitala, nakazując bezzwłoczną ewakuację. 6 sierpnia nastąpił wymarsz ulicami Górnośląską, Myśliwiecką ku Czerniakowskiej.

Na przedzie niesiono flagi Czerwonego Krzyża, za nimi posuwał się czworobok ciężko chorych dźwiganych na noszach, dalej chorzy chodzący, pracownicy szpitalni i ich rodziny, 350 byłych zakładniczek zwolnionych z Gestapo, inwalidzi, a na końcu 5 wozów ze sprzętem szpitalnym, apteką i kasą z pół milionem złotych. Pochód liczył 1831 osób i szedł wśród szykan ze strony Niemców, m.in. zatrzymano cały tabor, a osobę z personelu sanitarnego, która się do niego zbliżyła, zastrzelono.

Ranni i chorzy znaleźli schronienie w klasztorze siostr Rodziny Marii przy ul. Chełmskiej i w sąsiadującym z nim zakładzie „Rago”. Ewakuowany Szpital Maltański dotarł z Woli do Śródmieścia 14 sierpnia. Dr Strehl, dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego i zdecydowanemu działaniu, uratował wówczas 200 osób.

Godzina „W”

We wprowadzeniu do książki „Medycyna w Powstaniu Warszawskim” **Haliny Jędrzejewskiej** ps. „Sławka” i **Jerzego Jurkiewicza** można przeczytać, że na godzinę „W” służby medyczne były przygotowywane przez całe lata okupacji. Kadre konspiracyjnej Służby Zdrowia AK stanowili lekarze wojskowi i cywilni. Niektórzy nabywali swoje umiejętności w tajnych uczelniach medycznych. Wielką rolę w ich szkoleniu odegrały szpitale warszawskie: m. in. Szpital Wolski, Szpital Maltański, Szpital Przemienienia Pańskiego i Szpital Ujazdowski, w którym pracowało wielu wybitnych lekarzy różnych specjalności, m.in. doc. Jan Krotoski, doc. Teofil Kucharski, prof. Jan Szmurło, prof. Adam Wrzosek.

Lekarze zaprzysiężeni w AK byli przewidziani na godzinę „W” do służby w swoich macierzystych

placówkach. Jednak wielu z nich nie zdołało tam dotrzeć na czas, włączali się więc do pracy w tych szpitalach, w pobliżu których znaleźli się w momencie wybuchu powstania. Najwięcej było chirurgów (99) i to oni, ze zrozumiałych względów, odegrali główną rolę w tym dramacie. W jednym ze szpitali chirurg operował, mimo że została zburzona ściana sali operacyjnej. Prześcieradłami osłaniano pole operacyjne przed sypiącym się tynkiem.

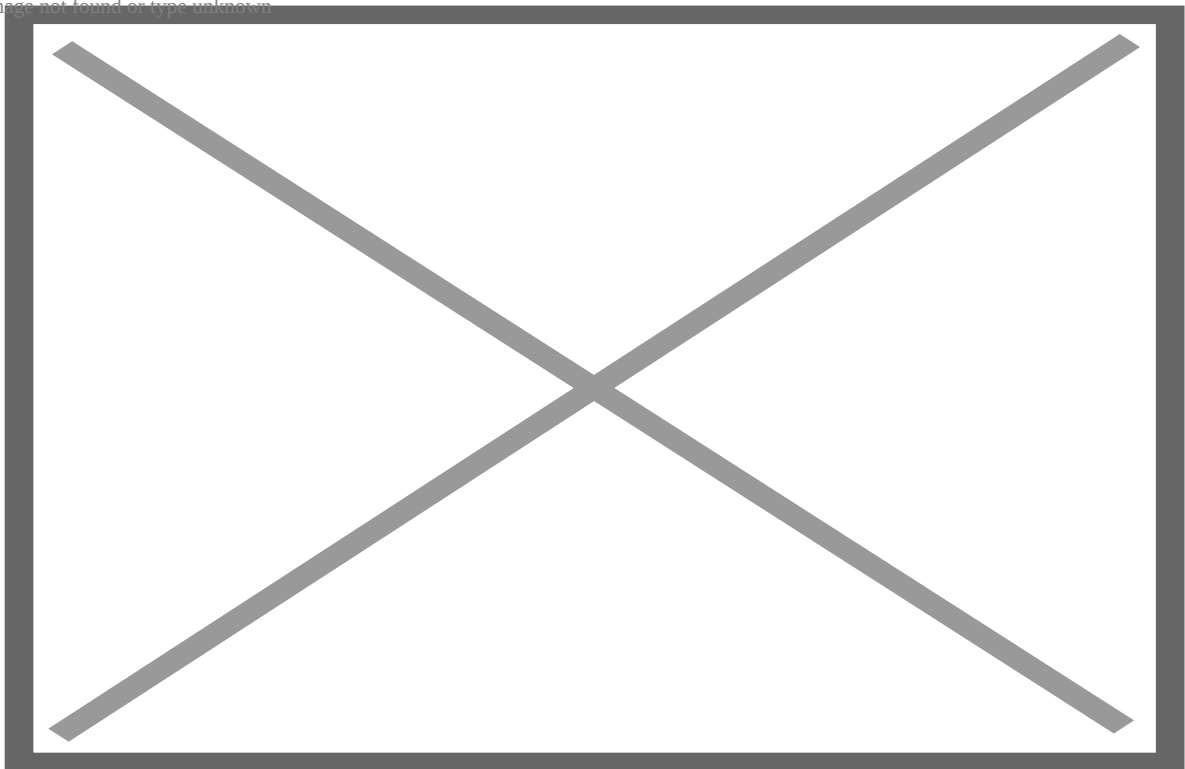
Pod koniec powstania pracowali przy lampie karbidowej, a nawet świeczce. Do historii przeszła trepanacja czaszki przeprowadzana w piwnicy szpitala na ul. Wspólnej. To byli wybitni lekarze, m.in. prof. **Józef Marian Grzybowski**, prof. **Leon Manteuffel-Schoege**, doc. **Jan Zaorski**, prof. **Jan Kossakowski**, doc. **Jan Mossakowski** i doktorzy: Henryk Cetkowski, Tadeusz Chrobóni, Alojzy Maciejewicz, Cyryl Mockało, Józef Marian Piasecki, Jerzy Szulc, Czesław Narkowicz, Bronisław Stroński, Zygmunt Ambros, Stefan Wesołowski, Tadeusz Bętkowski i wielu, wielu innych.

Dawali z siebie wszystko

Szacuje się, że w powstaniu warszawskim brało udział 1210 lekarzy, 19 stomatologów, wśród których szczególnie zapamiętano dr **Irenę Semadeni**, lekarza dentystę o wielkiej odwadze i determinacji, oraz 6800 pielęgniarek i sanitariuszek. Pracowali w 225 szpitalach, w około 120 jednostkach polowych i ponad 200 punktach opatrunkowych.

Obok chirurgów, którzy działali na pierwszej linii frontu, służbę pełnili interniści (41), np. prof. **Zdzisław Górecki**, dr Andrzej Biernacki, dr Józef Wiloch, dr Janina Misiewicz, dr Piotr Załęski, a także okuliści, laryngolodzy, neurologi, psychiatry, fizjotryscy, radiolodzy, anatomicy i anatomopatolodzy, epidemiolodzy i bakteriologowie. Trzeba pamiętać, że podczas powstania rodziły się także dzieci. Służbę powstańczą pełniło więc 27 ginekologów, m.in. prof. Adam Czyżewicz, dr Małgorzata Serini-Bulska, dr Kazimierz Marzinek, dr Alina Zawadzka-Rużyło, dr Ludwik Zatorski i 15 pediatrów, m.in. prof. dr med. Janusz Zeyland, doc. Jan Bogdanowicz, dr Rajmund Barański.

Image not found or type unknown



Ewakuowany Szpital Maltański; Warszawa, sierpień 1944 r. Foto: zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

Pełny profesjonalizm

Niezależnie od specjalności, byli niezbędni i wykazywali pełny profesjonalizm. Epidemiolog dr **Józef Głogowski**, ps. „Żubr”, zastępca szefa sanitarnego zgrupowania „Kryśka”, w pierwszych dniach powstania prowadził zwiad epidemiologiczny i badanie jakości wody, podejmując działania zapobiegające epidemii czerwonki i duru. Po stwierdzeniu kilkunastu przypadków tej choroby, powołał w szkole podstawowej przy ul. Wilanowskiej oddział zakaźny szpitala polowego nr 3

„Okrąg”.

Dr **Michał Białokoz** na ul. Wilczej, potem Żurawiej, zorganizował i prowadził szpitalik gruźliczy wyposażony we własne laboratoria i pracownie, w których leczono gruźlicę, łącznie z dopełnianiem odm. W Śródmieściu Południowym prof. **Feliks Przesmycki** zorganizował m.in. szpital zakaźny dla chorych na płonice i kolumnę sanitarną, której zadaniem było przeprowadzanie dezynfekcji i kontrola stanu sanitarnego posesji. Radiolog doc. **Witold Zawadowski** w swoim mieszkaniu uruchomił pracownię radiologiczną dla powstańców i ludności cywilnej.

Prof. **Jerzy Szulc**, naczelný chirurg szpitala nr 100 na Żoliborzu, w opracowaniu pt. „Szpitale powstańcze południowej części Żoliborza” napisał, że w ciągu dwóch miesięcy walk jego zespół wykonał 780 operacji, i spośród rannych z postrzałami jamy brzusznej przeżyła ponad połowa. Niemcy bezwzględnie niszczyli miejsca, w których udzielano pomocy medycznej powstańcom. Znak Czerwonego Krzyża nie tylko nie chronił, ale naprowadzał wroga na cel. Zespoły medyczne zmuszone więc były przenosić rannych do piwnic. Z czasem brakowało wszystkiego, co potrzebne do ich ratowania.

Ginęli, trwając przy rannych

Operacje odbywały się w prawdziwie wojennych warunkach. W walkach ginęli więc także lekarze. Szacuje się, że życie straciło 62, w tym 15 kobiet. Mordowani byli pojedynczo i grupowo. Światowej sławy uczony prof. **Janusz Zeyland**, ordynator Szpitala Wolskiego, i dr **Józef Marian Piasecki**, chirurg, dyrektor Szpitala Wolskiego, zostali zastrzeleni razem z towarzyszącym im kapłanem szpitala, księdzem **Kazimierzem Ciecierskim**. Chwilę później ze Szpitala Wolskiego Niemcy wyprowadzili rannych i personel, których rozstrzelali na rogu ulic Górczewskiej i Zagłoby na tzw. Moczydle.

Wśród nich znaleźli się: prof. Józef Grzybowski, dr med. Olgierd Sokołowski, dr Stanisław Chwojka i dr Kazimierz Drozdowski, sześciu medyków ze szkoły doc. Zaorskiego oraz felczer Szpitala Wolskiego, Stanisław Łempicki. Po wtargnięciu Niemców 5 sierpnia do Szpitala św. Stanisława został zamordowany dr **Jan Barcz**. Tak zginęła w Szpitalu św. Łazarza dr **Lucyna Szczepańska**, która na kilka godzin przed wejściem Niemców dotarła tam, żeby pomagać w ratowaniu rannych. Przy stole operacyjnym, trafiony przez snajpera, zginął dr **Ładysław Piotrowski** w szpitalu w Warszawskiej Szkole Pielęgniarek przy ul. Koszykowej.

Dr **Tadeusz Kaszubski** zmarł raniony odłamkiem granatnika w szpitalu polowym przy ul. Marszałkowskiej, a doc. Piotr Słonimski w Szpitalu Sióstr Elżbietanek. Wielu lekarzy poległo w czasie bombardowania szpitali i punktów sanitarnych: prof. Edward Loth i jego żona dr Jadwiga oraz dr Irena Dębska i komendant sanitarny Sadyby kpt. dr Czesław Melchior Szczubetek. W czasie bombardowania budynku ZUS przy ul. Czerniakowskiej zginęli komendant zainstalowanego tam szpitala kpt. prof. **Zygmunt Górecki**, dr Tatiana Dziewanowska wraz z mężem dr. Mikołajem Dziewanowskim, dr Wanda Kozakiewicz-Grocholska, dr Zofia Joanna Pęska-Mizerkowa i dr Stanisław Trawiński, który w tym czasie operował rannego powstańca.

Kilku lekarzy zostało zamordowanych w czasie ewakuacji szpitali: dr **Włodzimierz Kmicikiewicz** ze Szpitala Karola i Marii, a także dr Grzybowska, śmiertelnie ranna w czasie ewakuacji Szpitala Dzieciątka Jezus. Wielki heroizm i odwagę wykazywali lekarze, którzy po wycofaniu się powstańców i ewakuacji rannych zostawali dobrowolnie z pacjentami, których nie można było transportować. Dr Halina Maria Jankowska, psychiatra, pozostała na Starówce w Szpitalu Jana Bożego i zginęła razem z chorymi. Z rannymi pozostała także w szpitalu w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych na ul. Sanguszki dr **Hanna Petrynowska**, która została zamordowana.

Lekarze ginęli także w czasie wnoszenia rannych z płonących i ostrzeliwanych szpitali. Wielu z nich po powstaniu trafiło do obozów koncentracyjnych. Część przeżyła koszmar wojny. Do dziś żyje bardzo niewielu medyków powstańców, np. Halina Wołowicz, Anna Stupnicka-Bando, Mieczysław Buczkowski, Krystyna Kiełczyńska-Prekier, Halina Jędrzejewska. Dają oni świadectwo tamtych wydarzeń.

autor: Lucyna Krysiak

źródło: gazetalekarska.pl

Link do artykułu: <https://gazetalekarska.pl/?p=56816>

